

O całej rodzinie Heosów pisaliśmy już kilka miesięcy temu, lecz była to „niezobowiązująca” prezentacja, a nie gruntowny test. Wiemy już, że Heosy mogą przybierać różne formy: „dodatków” uzupełniających duże Hi-Fi, jak i samodzielnych systemów w postaci głośników bezprzewodowych, które teraz szczególnie nas interesują. Największy i najdroższy z nich to właśnie „Siódemka”, wciąż na tyle poręczna, że można ustawić ją nawet na biurku, a już na pewno w kuchni czy sypialni.



Heos „Siódemka” ma wspólny dla całej serii styl; nie licząc fragmentu dolnej ścianki oraz górnej ozdobnej listwy, Heos jest obleczone maskownicą. Aby nie było jednak zbyt smutno, z przodu dokleiono znaczek z logo... właściwie Heosa, bo okazuje się, że to nie tylko nazwa produktu, ale submarka. Na dolnej wkładce czytamy z kolei „Heos by Denon” i dalej posługujemy się już określeniami Heos 3, 5 czy 7, a nie Denon.

Elementy sterujące odnajdujemy na boczny panelu: dwa przyciski regulacji głośności i trzeci szybkiego wyciszenia. Po przeciwnej stronie umieszczono wyjście słuchawkowe (standard 3,5 mm) – o tym elemencie producenci zwykle zapominają, co wobec niezwyklej popularności słuchawek może dziwić, choć sprawa jest bardziej złożona, niż się początkowo wydaje, i jeszcze do niej wrócę.

Panel przyłączeniowy umieszczono z tyłu, ma on dość klasyczną formę. Jest wejście LAN (wewnątrz także moduł Wi-Fi), gniazdo USB (Heos potrafi odczytywać pliki z nośników doń podłączonych) oraz wejście analogowe (mini-jack), choć nie ulega wątpliwości, że absolutna większość materiałów będzie spływać do Heosa przez sieć komputerową.

W opakowaniu nie ma pilota, a bez niego urządzeniu można się co najwyżej poprzyglądać (co innego bowiem można zrobić z samą regulacją głośności?). Trop wiedzy oczywiście ku smartfonom i tabletom, które przejmują nad tym urządzeniem kontrolę absolutną. Po zainstalowaniu aplikacji (znów Heos i tylko „by Denon”) z dużym prawdopodobieństwem trzeba będzie poczekać, aż urządzenie pobierze wszystkie nowe aktualizacje i po przeladowaniu ponownie zgłosi gotowość. Aplikacja jest jedną z lepszych, jakie widziałem, funkcje ułożono nie tylko intuicyjnie, ale też w graficznie estetyczną całość. Dobierzemy się w ten sposób do zasobów urządzenia mobilnego, serwerów DLNA (np. NAS), zawartości nośników USB (port z tyłu), ale również np. serwisu

Denon HEOS 7

Spotify czy modułu odpowiedzialnego za radio internetowe.

Wiemy już, jak to działa, więc wróćmy do słuchawek, a raczej słuchawkowego wyjścia. Skoro do obsługi głośnika niezbędny jest i tak smartfon, to zaleta instalowania gniazda słuchawkowego w takim urządzeniu sprowadza się do kwestii nie tyle użytkowych, co jakościowych – można przecież założyć, że zarówno przetwornik cyfrowo-analogowy, jak i sam wzmacniacz słuchawkowy będą w Heosie lepsze niż te w smartfonach czy tabletach.

Heos sprawnie radzi sobie zarówno z komunikacją siecią, jak i z przesyłaniem plików, które musi jeszcze później zdekodować. Standardy MP3 oraz WMA i AAC to absolutna podstawa, jeśli chodzi o wymagania dzisiejszych serwisów internetowych. Coraz częściej do głosu dochodzą jednak również pliki nieskompresowane, więc Heos wspiera formaty WAV oraz Flac o rozdzielczości 16 bitów i maksymalnej częstotliwości próbkowania 48 kHz.

Od strony elektroakustycznej urządzenie jest bardzo zaawansowane. Po obydwu stronach przedniego panelu zainstalowano układ dwudrożny, złożony z przetwornika nisko-średniotonowego oraz kopułki wysokotonowej i skierowany lekko ku górze (front jest pochylony). Dodatkowo układ uzupełnia ułożony w centrum głośnik niskotonowy (formuła 2.1) a także zainstalowane z tyłu dwie membrany bierne. W sumie mamy więc układ trójdrożny, pięć aktywnych przetworników i pięć dedykowanych im wzmacniaczy.

Do wnętrza obudowy zmieściły się niemal wszystkie układy oprócz zasilacza impulsowego, który przeniesiono do zewnętrznej, całkiem sporej skrzyneczki.



Dzięki złączu USB prześlemy pliki audio z dysku twardego lub pamięci pendrive. Oprócz połączeń przewodowych, Heos ma również wbudowany moduł Wi-Fi.



Wielokolorowa dioda na dolnej krawędzi frontu sygnalizuje stan łączności sieciowej.



Wyjście słuchawkowe może się przydać, chociaż do obsługi będzie potrzebny sprzęt przenośny z panelem dotykowym.

Przyciskami na obudowie nie da się kompleksowo sterować urządzeniem, pozwalają one tylko na regulację głośności i szybkie wyciszenie.

ODSŁUCH

Denon... pardon, Heos, chce pokazać, że z relatywnie niewielkiej skrzynki da się wyciągnąć duży, a momentami nawet bardzo duży dźwięk. Oczywiście czynnikiem jest tu maksymalny poziom głośności; bez wyraźnych zniekształceń „siódemki” nagłośnią nie tylko gabinet, sypialnię czy kuchnię; próby wykonane w ponad 30-metrowym salonie wykazały, że i tam Heos poczyna sobie śmiało. Drugą cechą, wcale nie zawsze związaną z głośnością, jest zdolność dotarcia do słuchacza z daleka i pokrycia dźwiękiem o podobnym charakterze dużego obszaru, również poza głównym pomieszczeniem. Pod tym względem Heos 7 przypomina W7 Definitive – „siódemki” to potrafią. Będą więc w stanie zaistnieć w towarzystwie wielu gości na domowej imprezie, ale też dotrą dźwiękiem do swojego właściciela, gdy ten pracuje np. w sąsiednim pokoju. Oczywiście Heos 7 nie może równać się potencjałem z parą wolnostojących kolumn, bo zabraknie wtedy... pary, ale rezultaty i tak mogą być zaskakująco satysfakcjonujące. Jest w tym brzmieniu bowiem coś jeszcze, co może się bardzo podobać – Heos 7, nie inaczej niż wiele urządzeń tego testu, bardzo stara się grać niskimi tonami znacznie poważniej. Tym razem jednak nie jest to nerwowo pokaz siły, która w wydaniu tych małych jest bardziej żyłasta niż mięsista, Denon po prostu potrafi zagrać basem niskim i przyjemnym. Denon omija dudniące, skrzynkowe brzmienie, oczywiście nie gra jak duże podłogowe „paczki”, ale znajduje sposób, żeby chociaż trochę je przypominać... Każdy, kto zna brzmienia znacznie lepszych systemów, może dostrzec w skromnym Heosie przynajmniej ich ślad. Basu jest dużo, ale uderzenia i wybrzmienia potrafią się zatrzymać zarówno „na czas”, jak i nie wchodzić na średnicę, lecz zostawić jej należne miejsce na scenie. Dopiero wysokie tony są o pół kroku z tyłu, nie błyszczą, dopełniają gęste, plastyczne brzmienie.

HEOS 7

CENA: 2600 ZŁ

DYSTRYBUTOR: HORN DISTRIBUTION
www.denon.pl

WYKONANIE

Efektownie przecinające się krawędzie i płaszczyzny, zawansowany układ głośnikowy w formule 2.1 z dodatkową parą membran biernych.

FUNKCJONALNOŚĆ

Łączność LAN i Wi-Fi, podporządkowane aplikacji sterującej dla sprzętu przenośnego, odtwarzanie muzyki wprost ze smartfonów/tabletów, serwerów DLNA, wybranych serwisów strumieniujących i radia internetowego. Jest też port USB (dla plików „lokalnych”). Wspiera WAV i Flac 16/48.

BRZMIENIE

Siła i dynamika oparta na gęstym, nasyconym dźwięku, mało wysokotonowych fajerwerków, dużo ładnego basu.



Rozwinięty układ przetworników – dwie sekcje dwudrożne plus wspólny dla obydwu kanałów niskotonowy, a na dokładkę para membran biernych.

Zewnętrzny zasilacz jest wyjątkowo potężny, musi dostarczyć napięcie do pięciu wzmacniaczy mocy.



www.audio.com.pl